

Sygn. akt VI ACa 1262/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędzia SO del. Tomasz Pałdyna

Protokolant: sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. C. (1)

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 maja 2016 r. sygn. akt XXV C 1721/14

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym częściowo, w ten sposób, że oddala powództwo w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 32 000 zł za okres od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia 7 grudnia 2011 r.;

b) w punkcie drugim częściowo, w ten sposób, że zasądza od (...) na rzecz A. C. (1) dalszą kwotę 18 000 zł (osiemnaście tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty;

c) w punkcie czwartym częściowo, w ten sposób, że nakazuje pobrać od (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W.kwotę 1 500 zł (tysiąc pięćset złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

d) w punkcie piątym częściowo, w ten sposób, że ustala, iż strony ponoszą koszty procesu po połowie;

2) oddala apelacje obu stron w pozostałej części;

3) znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego;

4) przejmuje na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną opłatę od apelacji powódki.

Sygn. akt VI ACa 1262/16

UZASADNIENIE

Powódka - A. C. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu stwierdziła, że w dniu 5 lipca 2008 r. w wyniku wypadku samochodowego spowodowanego przez nietrzeźwego kierowcę A. P., śmierć poniosła jej matka - S. M.. Pojazd sprawcy nie był ubezpieczony, a zatem odpowiedzialność za skutki wypadku ponosi pozwany, który uznał ją co do zasady.

Powódka wyjaśniła też, że była najstarszą z trójki rodzeństwa. Jej więź z matką była bardzo silna. Matka przez całe życie jej pomagała i dzieliły one wspólną pasję, jaką były piesze wycieczki górskie. Śmierć matki wywołała u powódki problemy emocjonalne i apatię, która utrzymuje się do dziś. Wycofała się z aktywnego życia, spotkań z przyjaciółmi i kontaktów z rodziną oraz przestała jeździć w góry. Nie opuszcza jej smutek, żal i osamotnienie.

Pozwany - (...) wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania. W jego ocenie powódka nie wykazała bowiem istnienia więzi o charakterze dobra osobistego, która uzasadniałaby powstanie roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. Przedstawiony przez powódkę materiał dowodowy nie pozwala też na stwierdzenie, że powódka doznała krzywdy przejawiającej się na tyle intensywnymi przeżyciami, aby konieczne było kompensowanie jej zadośćuczynieniem. Wszelkie okoliczności powoływane przez powódkę uznał za gołosłowne i nie poparte materiałem dowodowym.

Ponadto, pozwany podkreślił, że w chwili śmierci matki powódka miała 53 lata, była osobą w pełni dojrzałą i samodzielną, jak również posiadającą własną rodzinę, w której miała oparcie. Naturalnym jest natomiast, że osoba dojrzała, w średnim wieku, w coraz mniejszym stopniu koncentruje się na więziach z rodzicami, większą część swojej aktywności życiowej skupiając na własnej rodzinie, pracy i własnym życiu.

Zdaniem pozwanego dochodzona przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest też rażąco wygórowana, a początek okresu, od którego dochodzi ona odsetek, błędnie oznaczony. Odsetki te należą się bowiem dopiero od daty ogłoszenia wyroku, stanowiącej moment konkretyzacji wysokości zadośćuczynienia.

Pozwany podważył również zasadność żądania pełnomocnika powódki co do zasądzenia na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości, bowiem w jego ocenie nie występują w niniejszej sprawie żadne nadzwyczajne i szczególne okoliczności, które wskazywałyby na konieczność podwyższenia wynagrodzenia pełnomocnika.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 32.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo w pozostałej części i ustalił zasadę ponoszenia przez strony kosztów procesu w ten sposób, że powódka ponosi je w 60% a pozwany w 40%, pozostawiając szczegółowe wyliczenia tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

Matka powódki – S. M. poniosła śmierć w wyniku wypadku samochodowego w dniu 5 lipca 2008 r. Sprawca wypadku - A. P. został uznany za winnego jego spowodowania prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ż.z dnia 9 czerwca 2009 r. (sygn..akt II K 632/08). Prowadził on samochód w stanie nietrzeźwości i nie posiadał aktualnego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej kierowców.

S. M. miała 75 lat. Była osobą bardzo sprawną i pełną życia. Nie wyglądała na swój wiek. Powódkę z matką łączyły bardzo ciepłe i przyjacielskie relacje. Spędzały razem wolny czas, święta i weekendy. Matka odwiedzała powódkę i jej męża, wspólnie wyjeżdżali na działkę oraz w góry, chodzili na grzyby i na cmentarz, odwiedzali rodzinę. Powódka przez całe życie miała oparcie w matce. Zawsze mogła liczyć na jej pomoc, również finansową. Matka opiekowała się również dziećmi powódki.

Powódka była energiczna i impulsywna, jednak po tragicznym wypadku matki wpadła w przygnębienie. Żyje z dnia na dzień. Przestała jeździć samochodem. Ma problemy ze słuchem. Nie wyjeżdża z mężem w góry, ani na wycieczki rowerowe. Przez dłuższy czas po śmierci matki nie chodziła do pracy, szybko przeszła na wcześniejszą emeryturę. Często odwiedza grób matki i wspomina ją, chociaż bardziej stara się przemilczeć, niż rozdrapywać wspomnienia.

Po śmierci matki miała oparcie w mężu, który ją wspierał. Jej dzieci były wówczas zbyt małe i same potrzebowały wsparcia, ponieważ były bardzo zżyte z babcią. Z braćmi miała kontakt okazjonalny, a więz z nimi rozluźniała się z roku na rok.

Tragiczna śmierć matki zbiegła się w czasie z problemami zawodowymi powódki. W tym czasie jej mąż zrezygnował z pracy, a małżeństwo próbowało otworzyć własną działalność. Wszystko to spowodowało konieczność zaciągnięcia pożyczek. Dodatkowo powódka musiała spłacić kredyt zaciągnięty przez jej matkę na wymianę okien.

W ocenie psychologa reakcja żałoby odczuwanej przez powódkę stanowiła adekwatną odpowiedź psychiczną na doznaną stratę w istotnym dla powódki wymiarze jej systemu rodzinnego. Nie podejmowała jednak leczenia psychiatrycznego lub psychoterapeutycznego, ani nie wymagała konsultacji tych specjalistów.

Powódka zgłosiła szkodę pismem z 27 lutego 2009 r., skierowanym do (...) S.A. i zażądała kwoty 50.000 zł tytułem stosownego odszkodowania w związku ze śmiercią matki oraz kwoty 19.144,86 zł tytułem odszkodowania. (...) zwrócił powódce koszty pogrzebu S. M. w wysokości 3.454,76 zł. Pismem z dnia 29 listopada 2010 r. powódka zmodyfikowała swoje roszczenie i zażądała od pozwanego kwoty 10.000 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki. Pozwany pismem z dnia 4 stycznia 2011 r. odmówił uznania ww. roszczeń.

Podstawę ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie stanowiły zgromadzone dokumenty, w tym akta szkody i fotografie, zeznania świadka A. C. (2) oraz powódki A. C. (1), a także opinia biegłego sądowego psychologa.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo A. C. (1) zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, jednak nie co do wysokości.

Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 3a ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach majątkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.) odpowiedzialność odszkodowawczą w tej sprawie ponosi (...), ponieważ sprawca wypadku, w którym S. M. poniosła śmierć, nie posiadała obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nie budziło to w tej sprawie wątpliwości. Sporna była natomiast zasadność oraz wysokość przysługującego powódce zadośćuczynienia.

Ponieważ wypadek miał miejsce w dniu 5 lipca 2008 r., a więc w okresie poprzedzającym wejście w życie art. 446 § 4 k.c., Sąd Okręgowy ocenił żądanie powódki na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., odwołując się w tym względzie do wykładni tych przepisów, dokonanej przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10, LEX nr 604152).

Sąd Okręgowy stwierdził też, że zmierzenie rozmiaru krzywdy ludzkiej związanej z tragiczną śmiercią najbliższej osoby za pomocą wartości środków materialnych nie jest możliwe. Celem zadośćuczynienia jest jednak przynajmniej pozorne zmniejszenie krzywdy subiektywnie odczuwanej przez stronę, poczucia pustki po stracie bliskiej osoby, cierpienia, jak też wsparcia ze strony zmarłego. Z doświadczenia życiowego wynika, iż śmierć najbliższego członka rodziny, jakim jest matka stanowi traumatyczne wydarzenie, rzutujące często na całe dalsze życie jej dziecka. Kwota zadośćuczynienia powinna jednak być określona w sposób uwzględniający panujące stosunki społeczno-ekonomiczne, w oparciu o kryterium doświadczenia, po rozważeniu kolidujących ze sobą interesów. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Jego wysokość powinna jednak być utrzymana w rozsądnych granicach, choć jednocześnie odczuwalna przez stronę uprawnioną do świadczenia.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że nie ulega wątpliwości, iż w związku z tragiczną śmiercią S. M. powódka doznała szczególnej krzywdy uzasadniającej przyznanie jej odpowiedniego zadośćuczynienia, a wynikającej z nagłego i zupełnie niespodziewanego zerwania więzi rodzinnych, który to skutek jest także naruszeniem jej dobra osobistego. Matka była bowiem w życiu powódki bardzo ważną osobą, a jej tragiczna śmierć negatywnie wpłynęła na dalsze życie powódki i jej pogląd na świat. Obecnie odczuwa znaczne przygnębienie, stała się mniej aktywna życiowo i zawodowo. Zaczął towarzyszyć jej lęk przed podróżowaniem samochodem. Z osoby impulsywnej i ekspresyjnej stała się osobą bierną, żyjącą z dnia na dzień i odczuwającą niechęć do wszystkiego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka doznała krzywdy uzasadniającej przyznanie jej zadośćuczynienia, choć nie w żądanej przez nią wysokości.

Przede wszystkim, w momencie śmierci, matka powódki miała 75 lat. Była więc w podeszłym wieku. Pomimo tego, że pozostawała w dobrej kondycji zdrowotnej, była w wieku, w którym śmierć często jest zjawiskiem naturalnym. Powódka również była już osobą dojrzałą, o ustabilizowanej sytuacji życiowej i mającą własną rodzinę. Od wielu lat nie tworzyła już z matką wspólnego gospodarstwa domowego.

Choć też śmierć matki wiązała się dla powódki z traumatycznym przeżyciem, skutkującym szczególnym przygnębieniem i utratą chęci do aktywności życiowej, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie doznała ona jednak szczególnego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, czy fizycznym. Miała też ona odpowiednie przygotowanie, które z pewnością w znacznym stopniu pomogło jej w bardziej racjonalnym podejściu do zaistniałej sytuacji oraz ustabilizowaniu nadmiernie negatywnych odczuć i emocji.

Co więcej, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przygnębienie powódki związane ze śmiercią matki zbiegło się w czasie z problemami zawodowymi i finansowymi. Tym samym stan apatii życiowej, w jakiej powódka pozostawała w tym okresie, nie był wynikiem jedynie szkody niemajątkowej związanej z tragiczną utratą matki. Pozwany jest zaś zobowiązany do naprawienia krzywdy doznanej przez powódkę z powodu śmierci matki, a nie jej deficytów emocjonalnych wynikających z innych okoliczności.

Ostatecznie więc Sąd Okręgowy uznał, że kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest zdecydowanie zawyżona i niewspółmierna do krzywdy doznanej przez powódkę z powodu śmierci matki. Krzywdę tę skompensuje zaś kwota 32.000 zł, która stanowi 40 % kwoty dochodzonej przez powódkę. W ocenie Sądu Okręgowego tak ustalona kwota spełni swoje zadanie, jako kompensacja poniesionej przez powódkę krzywdy. Jest ona odpowiednia i adekwatna do okoliczności niniejszej sprawy, a jednocześnie stosowna - uwzględnia stosunki majątkowe i poziom życia powódki.

Sąd Okręgowy uznał też za nieuzasadnione żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości. Nie usprawiedliwia go nakład pracy pełnomocnika powódki i czynności podjęte przez niego w niniejszej sprawie.

Odnosząc się zaś do żądania powódki w zakresie odsetek, Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle art. 481 § 1 k.c. i art. 108 ust. 1 i art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392), jest ono uzasadnione. Należy bowiem łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela do zapłaty. To zaś, że powódka pismem z dnia 29 listopada 2010 r. ostatecznie wezwała pozwanego do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia w kwotach odpowiednio 10.000 zł oraz 50.000 zł, a pismem z dnia 4 stycznia 2011 r. pozwany odmówił zapłaty, uzasadnia uznanie wymagalności roszczenia od dnia następnego, tj. od dnia 5 stycznia 2011 r.

W uzasadnieniu orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony procesu:

Powódka – A. C. (1), zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo do kwoty 28 000 zł oraz w części orzekającej o kosztach postępowania, wniosła o jego zmianę i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dalszej kwoty 28 000 zł (w sumie 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia) oraz kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego.

Skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

a) naruszenia prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik spraw, a w szczególności:

- art. 322 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla ustalenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, a przez to orzeczenie go w zbyt niskiej wysokości, w stosunku do krzywdy doznanej przez powódkę i aktualnych stosunków społecznoekonomicznych;
- art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w postaci przyjęcia, że przyznana przez ten sąd kwota 32 000 zł dla powódki stanowi w aktualnie obowiązujących stosunkach społecznoekonomicznych oraz przy uwzględnieniu krzywdy powódki, adekwatną kompensatę za tę krzywdę;

b) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez ich błędną wykładnię poprzez zasądzenie przez sąd I instancji zbyt niskiego zadośćuczynienia w konsekwencji przyjęcia, że kwota 32 000 zł dla powódki stanowi w aktualnie obowiązujących stosunkach społecznoekonomicznych oraz przy uwzględnieniu krzywdy powódki, adekwatną kompensatę za tę krzywdę.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca stwierdziła, że sąd nie wziął pod uwagę szczególnych okoliczności, w jakich doszło do śmierci S. M.. Krzywda powódki jest bowiem tym bardziej bolesna, że śmierć jej matki nie była wynikiem zwykłego zdarzenia o charakterze cywilizacyjnym, ale nastąpiła nieoczekiwanie, na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym zawinionym przez sprawcę, który nie tylko przekroczył niedozwoloną prędkość, ale przede wszystkim znajdował się w stanie nietrzeźwości o znacznym natężeniu. W tym samym wypadku zginęły też inne osoby bliskie powódce.

Pozwany - (...), zaskarżając wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia za okres od 5 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowe odsetki za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia wydania wyroku, tj. do 19 maja 2016 r. i w części rozstrzygającej o kosztach procesu, wniosł o jego zmianę w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym samym zakresie, jak również o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania oraz kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Skarżący zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego w postaci:

a) art. 118 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenia okresowe wynosi trzy lata, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego zasądzenia na rzecz powódki przedawnionych odsetek od zadośćuczynienia za okres od 5 stycznia 2011 r. do 10 grudnia 2011 r.. pomimo, że odsetki ustawowe – jako świadczenia okresowe – przedawniają się w terminie 3 lat; tym samym pozwany podniósł zarzut przedawnienia odsetek ustawowych od zadośćuczynienia w w/w zakresie;

b) art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez:

- pominięcie, że dopiero w chwili wyrokowania jednoznacznie określana jest wysokość należnych powódce świadczeń, co skutkowało zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia wcześniejszego niż dzień wyrokowania w sprawie;

- błędną wykładnię i pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy, niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie;

c) art. 481 § 1 k.c. poprzez:

- jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki odsetek od zadośćuczynienia od dnia 5 stycznia 2011 r. uznając, iż w w/w dacie strona pozwana miała możliwość ustalenia wysokości i wypłaty powódce zadośćuczynienia, podczas gdy kwota świadczenia została skonkretyzowana dopiero w wyroku;

- błędne uznanie, iż w dniu 5 stycznia 2011 r. można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 § 1 k.c., podczas gdy ustalenia dotyczące rozmiaru szkody i związanego z tym zadośćuczynienia zostały dokonane przede wszystkim w toku postępowania przed sądem I instancji, a ostateczna konkretyzacja kwoty nastąpiła w chwili ogłoszenia wyroku;

d) art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż dopiero data prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia stwarza sytuację prawną wymagalności długu;

e) art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż w rozpatrywanym przypadku kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia zostały ustalone z uwzględnieniem całokształtu negatywnych konsekwencji, jakich powódka doznała w okresie od wypadku do dnia wyrokowania i brak jest szczególnych okoliczności, które pozwalałyby na odstąpienie od zasady wyrażonej w niniejszym przepisie;

f) art. 109 pkt. 1 i 2 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez nie uwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty świadczeń w terminie 30 dni jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie;

g) art. 14 pkt. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez nie uwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza - w sytuacji spełnienia określonych przesłanek - możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczeń zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego, a pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron są uzasadnione jedynie w części.

Apelacja powódki zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego i materialnego przy orzekaniu o kwocie zadośćuczynienia, skutkujące orzeczeniem go w zbyt niskiej wysokości w stosunku do krzywdy doznanej przez powódkę i aktualnych stosunków społecznoekonomicznych. Sąd Apelacyjny podziela jednak i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy oraz uznaje za trafną dokonaną przez ten Sąd wykładnię prawa materialnego. Błędne (zbyt niskie) ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest bowiem w tej sprawie skutkiem błędnego zastosowania art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., prowadzącego do stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że w okolicznościach tej sprawy dochodzona kwota 80.000 zł jest zdecydowanie zawyżona i niewspółmierna do krzywdy doznanej przez powódkę, którą skompensuje kwota 32.000 zł, stanowiąca 40 % kwoty dochodzonej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom skarżącej, Sąd Okręgowy trafnie i wyczerpująco ocenił zebrany w tej sprawie materiał dowodowy oraz ustalił stan faktyczny odpowiadający wynikowi postępowania dowodowego. Nie pominął też w swoich rozważaniach żadnej z kwestii podnoszonych przez strony w toku procesu, a istotnych z punktu widzenia obowiązku wszechstronnego i wyczerpującego wyjaśnienia sprawy. Sąd Okręgowy trafnie też określił przepisy prawa materialnego, znajdujące zastosowanie w tej sprawie oraz jednoznacznie wskazał dobra osobiste powódki naruszone działaniem sprawcy wypadku w sposób uzasadniający przyznanie jej zadośćuczynienia

na podstawie art. 448 k.c. Jednak przyjęta przez ten Sąd zasada ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie odpowiada istocie tego świadczenia.

Przy ocenie, jaka suma jest w rozumieniu art. 448 k.c. odpowiednia dla prawidłowego wypełnienia funkcji kompensacyjnej przypisanej temu świadczeniu sąd zobowiązany jest ocenić rodzaj dobra, które zostało naruszone, charakter naruszenia, stopień jego nasilenia i czas trwania negatywnych doznań osoby, której dobra zostały naruszone. Okolicznością istotną jest też stopień winy naruszcyciela i ewentualna korzyść, jaką ewentualnie uzyskał w związku z naruszeniem.

Dla oceny tych kwestii ważne jest również to, jak swoją krzywdę postrzega osoba, która doznała naruszenia dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny zważył zaś, że powódka dopiero w apelacji podniosła argumenty dotyczące okoliczności zdarzenia, w wyniku którego jej matka poniosła śmierć, które mogły by okazać się istotne dla ustalenia wysokości należnego jej zadośćuczynienia, to jest wskazała na stopień zawinienia sprawcy wypadku, który nie tylko prowadził samochód z nadmierną prędkością, ale też pozostawał pod wpływem alkoholu i nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów. W wyniku wypadku śmierć poniosły cztery niewinne osoby, w tym trzy osoby bliskie powódce. Jednak, ani w piśmie zgłaszającym szkodę, ani w toku korespondencji z pozwanym, jak też w pozwie, w pismach wnoszonych w toku procesu i w trakcie zeznań składanych przed sądem powódka nie wiązała rozmiaru swojej krzywdy z tymi okolicznościami. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że do tych kwestii nie przywiązywała takiej wagi, która miałaby skutek w postaci zwiększenia jej cierpienia. Śmierć matki powódka przedstawiała, jako tragiczne, niespodziewane i druzgocące dla niej zdarzenie, jednak wiązała swojej krzywdy wynikającej z zerwania więzi rodzinnych z matką z tym, kim był sprawca i w jakim stanie spowodował wypadek. Zatem zarzuty apelacji w tej części, dotyczące naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., okazały się chybione.

Sąd Apelacyjny zważył też, że w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym powódka nie umiała wyjaśnić, w jaki sposób ustaliła dochodzoną w tej sprawie kwotę zadośćuczynienia – 80.000 zł, a nawet dała wyraz zaskoczeniu jej wysokością. Z zeznań powódki wynika też, że w ogóle nie skupiała się na sumie należnego jej zadośćuczynienia, koncentrując się na swoim cierpieniu i poprzestając w pozostałych kwestiach na pomocy osób wspierających ją od strony prawnej. Jednak wcześniej, na etapie postępowania likwidacyjnego, prowadziła z pozwanym pertraktacje co do sposobu „likwidacji szkody” i wówczas żądała 10.000 zł odszkodowania i 50.000 zł zadośćuczynienia. I ta właśnie kwota, w ocenie Sądu Apelacyjnego, określona została w sposób wyważony i odpowiedni do stopnia pokrzywdzenia powódki naruszeniem jej dóbr osobistych poprzez zerwanie służącego jej prawa do utrzymywania więzi rodzinnych z matką. Skoro bowiem art. 448 k.c. nie określa żadnych konkretnych kryteriów „wymiaru” zadośćuczynienia, nie wprowadza też jego stawek, ani odniesień do konkretnych „podstaw wymiaru”, punktem wyjścia ustaleń sądu winna być suma wskazana przez samego pokrzywdzonego. To on jest bowiem jedyną osobą, która może określić, jak suma realnie złagodzi konsekwencje jego cierpienia.

Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że dobro naruszone przez sprawcę wypadku – więź z bliskimi członkami rodziny - należy do dóbr osobistych powszechnie uważanych za najważniejsze dla każdego człowieka, decydujących o jego poczuciu bezpieczeństwa i dobrostanu, wynikającym z przeświadczenia o łączącej rodzinę miłości, lojalności i akceptacji oraz gwarancji udzielenia wsparcia. W przypadku powódki dobro to zostało naruszone w sposób brutalny i nieodwracalny, poprzez zerwanie więzi z matką. Przy czym w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, w świetle zebranych dowodów, że więź ta była mocna i nie wynikała jedynie ze związków biologicznych, lecz również ze wspólnoty pasji i zainteresowań (turystyka, aktywny tryb życia) oraz z wytworzonego systemu wzajemnego wsparcia (z uwagi na trudny charakter ojca powódki). Jest też oczywiste, że skutki tego naruszenia powódka będzie odczuwać przez całe dalsze życie. W ocenie Sądu Apelacyjnego suma 50.000 zł, wskazana przez powódkę na początkowym etapie dochodzenia należnego jej zadośćuczynienia, na pewno więc nie jest rażąco wygórowana, a jednocześnie, niewątpliwie każdemu z członków społeczeństwa przyniosłaby satysfakcję i dałaby poczucie kompensaty krzywdy.

Apelacja powódki zasługuje więc na uwzględnienie w zakresie, w jakim zmierza do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku, prowadzącej do przyznania powódce zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł. zaś dalej idące wnioski apelacji okazały się nieuzasadnione.

Natomiast apelacja pozwanego okazała się częściowo uzasadniona, wobec podniesienia na tym etapie procesu zarzutu przedawnienia roszczenia odsetkowego. W pierwszym rzędzie Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że jest to zarzut wynikający z zastosowania prawa materialnego (art. 117 i nast. k.c.), a zatem możliwy do zgłoszenia w każdym stanie sprawy, w tym również w apelacji. Skuteczność zgłoszenia tego zarzutu na tym etapie procesu może być jednak ograniczona ze względu na ograniczenie możliwości dowodzenia faktów, wynikające z art. 381 k.p.c. Kwestia przedawnienia nie podlega też badaniu przez sąd z urzędu, a jedynie na skutek uchylenia się przez zobowiązanego do świadczenia od jego zaspokojenia (art. 117 § 2 k.c.). Ostatecznie, rozstrzygając o skutkach podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia w apelacji Sąd Apelacyjny oparł się na ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Orzekając w tej sprawie, Sąd Apelacyjny opowiada się za przeważającym w orzecznictwie poglądem, że odsetki ustawowe mają charakter świadczenia okresowego w rozumieniu art. 118 k.c., a zatem przedawniają się w terminie trzyletnim. Mają one wprawdzie charakter akcesoryjny wobec świadczenia głównego, jednak skutkuje to jedynie tym, że roszczenie o ich zapłatę, jako roszczenie o świadczenie uboczne, co do zasady przedawnia się wraz z roszczeniem głównym, nawet jeśli termin ich przedawnienia jeszcze nie minął. W sytuacji zaś, gdy roszczenie główne nie uległo przedawnieniu, należy odróżnić samo prawo żądania odsetek ustawowych (za opóźnienie) – przedawniające się, jak roszczenie główne w terminie wskazanym w art. 442¹ § 1 i 2 k.c. od roszczenia o zapłatę ich poszczególnych części, które przedawnia się na podstawie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. z upływem trzech lat.

Zatem, skoro powódka wystąpiła w tej sprawie z żądaniem zadośćuczynienia z końcem roku 2010, a pozwany odmówił zapłaty pismem z dnia 4 stycznia 2011r., Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że jej roszczenie stało się wymagalne z dniem 5 stycznia 2011r. i od tego dnia pozwany pozostawał w zwłoce co do zapłaty kwoty 50.000 zł, co uzasadniało żądanie odsetek od tej daty (art. 481 § 1 k.c.). Roszczenie w tej części ulegało jednak przedawnieniu po upływie 3 lat od daty wymagalności każdej z jego części. Powódka wystąpiła z powództwem w tej sprawie, przerywając bieg przedawnienia, w dniu 8 grudnia 2014r. Zatem zarzut pozwanego okazał się skuteczny co do należności odsetkowych za okres wcześniejszy, niż 3 lata wstecz od dnia wniesienia pozwu, to jest za okres od 5 stycznia 2011r. do 7 grudnia 2011r.

W pozostałej części apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy nie naruszył bowiem prawa materialnego ustalając, że roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia (w kwocie 50.000 zł) mogło stać się wymagalne najpóźniej z upływem 14 dni od dnia wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności (...)lub wysokości świadczenia (art. 109 ust. 1 i 1a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Skoro zaś już w dniu 4 stycznia 2011r. pozwany odmówił zapłaty, niewątpliwie wówczas okoliczności te uznał za odpowiednio wyjaśnione. Na przełomie lat 2010/2011 kwestia podstawy materialnoprawnej roszczenia powódki wynikającego ze zdarzenia, które miało miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., nie budziła już wątpliwości, co wynika zresztą z treści pism samego pozwanego. Jasne było też w tym czasie, że powódka utraciła matkę w wypadku zaistniałym z winy jego sprawcy. Natomiast okoliczności, których wyjaśnienia domagał się pozwany w toku procesu (to jest to, czy powódkę łączyła z matką taka więź rodzinna, której zerwanie przyczyniło jej oczywistych cierpień), mogły zostać ustalone przez pozwanego samodzielnie w terminie wskazanym w art. 109 ust 1 lub 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Wbrew zarzutom apelacji, okoliczności tej sprawy nie uzasadniają też twierdzenia, jakoby dopiero orzeczenie Sądu Okręgowego ustalające zasadę i wysokość odpowiedzialności pozwanego, decydowało o wymagalności roszczenia powódki. Choć bowiem ustalanie kwoty należnego zadośćuczynienia zalicza się do tzw. prawa sędziowskiego, art. 448 k.c. nie daje podstaw do uznania, jakoby tylko sąd miał kompetencje do zadecydowania o przyznaniu tego świadczenia osobie pokrzywdzonej. W świetle art. 108 ust 2 i art. 109 ust 1, 2 i 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel, któremu zgłoszono szkodę, jest obowiązany samodzielnie wyjaśnić okoliczności wypadku i niezwłocznie przesłać zebraną dokumentację do (...), który winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od otrzymania akt szkody. (...)jest też odpowiedzialny za swoją zwłokę w spełnieniu świadczenia (art. 109 ust 3 ww. ustawy). Nic więc nie

usprawiedliwia jego biernej postawy i wyczekiwania na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Pozwany nie wykazał też, by wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia jego odpowiedzialności i określenia należnego powódce zadośćuczynienia w terminie ustawowym nie było możliwe, pomimo zachowania przez niego należytej staranności. Nie ulega wątpliwości, że okoliczności konieczne do ustalenia wysokości zadośćuczynienia spełniającego kryteria art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. były znane pozwanemu już w dacie odmowy zapłaty i nie uległy zmianie w trakcie niniejszego procesu. Nadto, przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Okoliczność, że wysokość zadośćuczynienia ustalana jest według stanu na dzień wyrokowania nie oznacza, że kwota zadośćuczynienia staje się wymagalna dopiero z datą wyroku. Nie spełnienie więc świadczenia w terminie wskazanym w art. 109 ust 1 lub 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, mimo braku ku temu przeszkód sprawia, że obowiązanym popada w opóźnienie, a którego skutki ponosi odpowiedzialność, także w formie zapłaty odsetek ustawowych zgodnie z art. 481 § 1 k.c.

Tak więc zarzut naruszenia art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 24 k.c., art. 359 § 1 k.c., art. 363 § 2 k.c. oraz art. 14 pkt. 1 i 2 i art. 109 pkt. 1 i 2 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, nie zasługuje na uwzględnienie.

Konsekwencją powyższego jest częściowa jedynie zmiana zaskarżonego wyroku, zarówno na skutek apelacji powódki, jak i apelacji pozwanego, na podstawie art. 386 § 1 k.c. Apelacje w pozostałej części podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ostateczna treść wyroku uzasadnia zaś obciążenie stron kosztami procesu w stosunku 50%/50% (art. 100 k.p.c.). Nie ma więc podstaw do zmiany pkt III zaskarżonego wyroku. Przeciwnie, pozwany winien ponieść część kosztów opłaty od pozwu, od której powódka została zwolniona w szerszym zakresie (w dalszej kwocie 1.500 zł), stosownie do art. 113 ust 1 u.k.s.c.

Mając zaś na uwadze, że w postępowaniu apelacyjnym strony uległy sobie wzajemnie w równych częściach, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w pkt 3 wyroku na podstawie art. 100 k.p.c.